

STREFA GAZY: UZGODNIONO NOWY ROZEJM PALESTYŃSKO-IZRAELSKI

Przedstawiciele władz izraelskich i reprezentanci organizacji Hamas uzgodnili w piątek warunki nowego rozejmu, który "ma zapewnić powrót ery spokoju w relacjach między społecznością izraelską i palestyńską" - poinformował w sobotę rzecznik Hamasu Fawzi Barhoum.

O uzgodnieniu warunków rozejmu, które ustalono przy aktywnym udziale dyplomacji egipskiej, poinformowała telewizja Al-Arabija. Zawieszenie broni ma zacząć obowiązywać po północy z piątku na sobotę.

Oświadczenie Hamasu dotyczące zaakceptowania przez obie strony warunków rozejmu zostało podane do wiadomości publicznej po serii nalotów bombowych, jakich dokonało w piątek lotnictwo izraelskie.

Zginęło w nich czterech Palestyńczyków, w tym - jak utrzymują źródła izraelskie - trzech bojowców Hamasu. Co najmniej 120 mieszkańców Strefy Gazy odniosło zaś rany - podały palestyńskie służby medyczne.

Intensywne bombardowania Strefy Gazy zostały sprowokowane zastrzeleniem w piątek izraelskiego żołnierza pełniącego służbę na granicy ze Strefą - podał rzecznik sił zbrojnych Izraela, płk. Jonathan Conricus. Był to pierwszy tego rodzaju incydent od 2014 r. - podkreślił.

Premier Benjamin Netanjahu zwołał w następstwie palestyńskiego ataku nadzwyczajne posiedzenie gabinetu z udziałem przedstawicieli sztabu, aby przedyskutować metody działania w obliczu narastającej fali przemocy na granicy ze Strefą Gazy.

"Jeśli Hamas będzie kontynuować wystrzeliwanie rakiet w kierunku posterunków granicznych, skutki takich działań będą bardziej jeszcze opłakane niż mogą to sobie wyobrazić" - zapowiedział w piątek minister obrony Izraela Avigdor Lieberman w swej rozmowie z Nikołajem Mladenowem, b. ministrem obrony Bułgarii, a obecnie specjalnym koordynatorem ds. rozmów pokojowych na Bliskim Wschodzie. "Całą odpowiedzialnością za zniszczenia i życie ludzkie zostanie wtedy obarczony wyłącznie Hamas" - dodał.

Sam Mladenow zaapelował w piątek za pośrednictwem Twittera o natychmiastowe zaprzestanie wszelkich działań zbrojnych. Napisał: "Wszyscy w Strefie Gazy muszą zrobić krok wstecz i oddalić się od krawędzi, na której stoją. Nie za tydzień, nie jutro, ale teraz. Nie można dopuścić, by zwyciężyli ci Izraelczycy i ci Palestyńczycy, którzy marzą o kolejnej wojnie".

Władze izraelskie twierdzą, że celem piątkowego ataku na Strefę Gazy, przeprowadzonego przy użyciu czołgów i samolotów, były pozycje Hamasu w ośmiu odrębnych lokalizacjach. Organizacja ta - przypomina Reuters - sprawuje całkowitą kontrolę nad Strefą Gazy.

Armia izraelska poinformowała, że w piątek zaatakowano 68 celów na terytorium Strefy Gazy, które uznano za zagrażające bezpieczeństwu Izraela. Poważnie ucierpiały trzy bazy wojskowo-szkoleniowe Hamasu - podało izraelskie ministerstwo obrony.

Od kilku miesięcy w Strefie trwają protesty, nazywane przez ich uczestników "Wielkim Marszem Powrotu". Zginęło w nich już 140 Palestyńczyków, zastrzelonych przez izraelskie siły bezpieczeństwa. Nazwa protestu nawiązuje do żądania Palestyńczyków umożliwienia im powrotu do ich domów znajdujących się na terytorium Izraela, z których zostali oni wygnani w 1948 roku.

W trakcie protestów Hamas atakuje terytorium Izraela przy pomocy płonących balonów. Organizacja ta odrzuciła w piątek żądanie izraelskiego ministerstwa obrony zaprzestania takich praktyk. Agencja Reutera cytuje wiceprzewodniczącego Hamasu w Strefie Gazy Chalila al-Haję, który zapowiedział, że płonące balony dalej będą wypuszczane na terytorium Izraela.

Haja poinformował również, że Hamas przetrzymuje dwóch izraelskich żołnierzy, którzy zostali uznani za zabitych w wojnie w Strefie Gazy w 2014 r. i dodał, że mogą oni zostać wymienieni na podobnych zasadach, jak te, które dotyczyły Gilada Szalita. Ten izraelski żołnierz, który dostał się do niewoli Hamasu, został wymieniony w 2011 r. na ponad 1000 Palestyńczyków przetrzymywanych w izraelskich więzieniach.

Agencja Reutera przypomina, że dokładnie przed tygodniem - w dniu 15 lipca - rzecznik prasowy Hamasu Fawzi Barhoum również informował o zawarciu rozejmu w Strefie Gazy przez Izrael i Hamas. Podobnie jak obecnie do zawarcia rozejmu miało dojść dzięki zabiegom dyplomacji egipskiej i przedstawicieli ONZ.